



ROZWÓJ

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Niedziela, dnia 21 września 1919 roku.

Z Warszawy i z biur ogłosz. warsz. ogłoszenia po „Rozwoju” przyjmuje wyłącznie Ogłoszenia biuro ogł. szeniowe Związku pracy prowinojonalnej — Zgoda Nr 1 w Warszawie.

Cena prenumeraty:
w Łodzi:
Kwartalnie Mk. 14.40
Miesięczn. 4.80
Za roznośzenie
ten. miesięcznie.
poczta. pocztową:
Kwartalnie Mk. 19.50
Miesięczn. 6.30

Kalendarzyk:

21 IX Mateusza Ap.
22 IX Tomasza,
23 IX Tekli.
24 IX N. M. P. od w. niew.

Redakcja

w Łodzi
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 22.

OGŁOSZENIA: Przed tekstem lub w tekście 2 marki za tekst 55 fenów w następnym i marka za wiersz petitowy. Drobiazgi ogłoszenia 10 fen, za wyraz. Najmniej 80 fen. Ogłoszenia zamieszczone 10 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uiszczą Redakcja za bezpłatnie. Można zamawiać „Rozwój” w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kiosk; w ZGIERZU u p. Lacha, Kiosk.

Podaje się do wiadomości robotników, którzy pracowali przy budowie kolei

„Łódź — Kutno”

ze lista tych 2000 z pośród nich, którzy na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Robót Publicznych mają być nadal zatrudnieni, będzie ogłoszona w lokalu przy ulicy Poprzecznej Nr 1.

Robotnicy będą kwalifikowani wyłącznie z pośród już zatrudnianych przy robotach kolejowych przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy przy udziale przedstawicieli tutejszych robotniczych Związków Zawodowych.

W pierwszym rzędzie będą uwzględniani robotnicy obciążeni liczną rodziną.

Zapisy nowych robotników, dotychczas nie pracujących na robotach kolejowych „Łódź—Kutno”, narazie przyjmowane nie będą.

Tymczasowy Kierownik budowy kolei

Inż. B. Stawiski.

Łódź, dnia 20 IX 1919.

Państwowa

Szkoła wiośnianna w Łodzi,

ul. Pańska 115.

2135 0

z wydziałami

PRZEBIEGALICZTWA, TKACKIM
I FABRYCZNO-WYKOŃCZALICZTWA.

Zapisy kandydatów ze świadectwami z ukończenia 4 klas Szkoły Średniej lub z ukończenia 7 oddziałów Szkoły Powszechnej przyjmuje Kancelaria Szkoły, Pańska 115 (gdzie obecnie Sąd Okręgowy), pokój Nr. 28 codziennie (pozw. niedziel i świąt) od godziny 10 rano do 1 popołudniu.

Dyrektor Szkoły A. Trojanowski.

Obrączki ślubne,

pierścionki, zegary, zegarki, najtaniej sprzedaje Pierwszy polski sklep zegarmistrzowski jubiler-ski, Brzaziska 10.

2138 1

Jan Placek.

Niemcy rozsądnikiem bolszewizmu w Polsce.

Firma Kruppa przeznaczyła 100 milionów na stworzenie komunizmu w Polsce. Gen. von der Goltz pośredniczył w tej sprawie

(Od własnego korespondenta.)

Warszawa, 20 września. Koła urzędowe są posiadaniem dowodów, że organizacja niemiecka na czele której stoi gen. von der Goltz na wschodzie i Estonii rzekomo przeciw bolszewikom, ma się właściwie propagandą bolszewicką w Polsce. Von der Goltz jest łącznikiem między niemieckimi Spartakusowcami i rosyjskimi bolszewikami. Pieniężnego poparcia von der Goltzowi udzieliła firma Kruppa (prawdopodobnie na rachunek postępowego rządu niemieckiego). Główna kwatera tej propagandy bolszewickiej na Polskę mieści się w Królewcu, z kąd do nas napływają pieniądze, agitatorzy i liczne broszury. Na akcję tę firma Kruppa do dziś dnia wyasygnowała sto milionów marek.

Gen. von der Goltz pośredniczył w tej sprawie

Armia caratu — przeciwko Rosji „czerwonego terroru”.

Armia gen. Denikina. Denikin nie chce wielkiej Polski. Armia Petruszewicza rozbiła. Kontakt Denikina z Koczakiem. Krawawa dzieła kijowskiej „czerezwyczałki”.

(Od własnego koresp.)

Przyjechali wczoraj do Warszawy lotnicy Kijowa, opowiadają że armia Denikina koncentruje się obecnie nad rzeką Tetryów, dowodzą tam gen. von Bredow i Józefowicz. Gen. Denikin niechętnie uznaje niepodległość Polski w każdym razie bez Galicji Wschodniej — woli jednak o granicach Polski nie che mówić. Władzę uważa za zdrając Rosji.

Wojska Petruszewicza poddały się Denikinowi w liczbie 2,000 — reszta uciekła. Sam Petruszewicz znajduje się w Kamieńcu Podolskim. Denikin posiada obecnie 250,000 wojska nawiązał kontakt z Koczakiem.

Po wkroczeniu do Kijowa, znaleziono tam około

40,000 trupów

zamordowanych przez „czerezwyczałkę” na czele której stała zydówka „krwawa Róża”.

W czerezwyczałce pracowało 90% żydów. Denikin kazał wszystkich schwytanych członków „czerezwyczałki” rozstrzelać bez sądu i pozwolił na 2-dniowy pogrom żydów.

W garażu, w którym osławiona „czerezwyczałka” dokonywała „badań” deikwentów oraz prowadziła śledztwo — podłogę stanowiła jedna skorupa zakrzepłej krwi...

Realizacja niemieckiego odwetu.

Podkreśliła to już prasa polska i francuska niejednokrotnie, że wielkim błędem ze strony ententy było niewyzyskanie zwycięstwa w celu zupełnego unieszkodliwienia grożącej ustawicznie pokojowi świata hydry germańskiej. Niemcy zo-

stały upokorzone, lecz nie powalona. Po chwilowym oszołomieniu porażki, Niemcy zdążyli szybko zreorganizować się i obecnie wre tam na wszystkich polach niestychanie wyteżona praca, której, rzecz prosta, przyświeca zapamiętała i mściwa myśl o odwecie.

Więści, które nadchodzą z Niemiec, jednoznacznie potwierdzają, iż niebezpieczeństwo nie-

mieckie znowu poczyna być groźne i stałe, jak złowrogi widmo przyszłości przed światem. Minister czeski, Sukup, po powrocie ze swej podróży po Niemczech dał szereg ciekawych, lecz alarmujących zarazem informacji o obecnych przygotowaniach niemieckich.

Między innymi przytacza on szereg zarządzeń militarnych, wydanych w ostatnich czasach. Liczba wojsk w Niemczech przekracza obecnie 800 tysięcy. W Estonii znajduje się sześć dywizji pod dowództwem von der Goza. Następnie są formacje pod nazwą Freiwilige, jakoby mające bronić bezpieczeństwa państwa. Tymczasem jako kadra do nowej formacji służyć ma Reichswehra, złożona ze 100,000 ludzi, zatwierdzona przez traktat pokojowy, a obecnie rozgałęzioną pod rozmaitemi nazwami, i pozorami, tak żeby mógł otumanic władzę wykonawczą koalicyjną; ci czasowi Freiwilige to są żołnierze chwilowo zwolnieni, którzy raz na tydzień obowiązan są stawiać się na manewry w pełnym rynsztunku i zupełnie uzbrojeni, poczem znowu wracają do domów, i w razie potrzeby mają być zwołani

w zupełnym pogotowiu wojennem. Każdy z tych oddziałów Freiwillingu nosi nazwę swojej miejscowości i konspiracyjnie działa; ma się rozumieć, że oficjalne cyrkularze oświadczają, że jest to tylko rezerwa, która mogłaby być użyta w razie jakichś nadzwyczajnych zamieszek wewnętrznych. Ci freiwillingi to wypróbowani żołnierze, którzy odbyli całą kampanję, jest to siła groźna i zakomunikowana; nie dość tego, przekształcono ją z pospolitego ruszenia obrony wewnętrznej, na zwykłą obronę t. z. **Einwohnerwehr**, stają się oni gwardją narodową, a także chodzą po cywilnemu, lecz mają w domu pełne uzbrojenie i umundurowanie, a przytem należą do specjalnych oddziałów pod rozmaitemi nazwami, do tego dochodzi jeszcze policja bezpieczeństwa i związek weteranów, formujący specjalny pułk; wystarczy to już do zobrazowania tendencyjności tej podziemnej organizacji, chociażby wykazanie ilości 50,000 podoficerów, mających każdy od 7 do 11 lat czynnej służby, którzy zapisali się jako prości szeregowcy.

W samym Berlinie policja składa się z 12,000 ludzi. W każdym poszczególnym miasteczku liczba podwojona i tak w Katowicach 2000 ludzi, w Hindenburgu 2000, przeważnie składająca się z dawnych podoficerów, uzbrojonych zupełnie i mogących rozporządzać całym pomocniczym materiałem artyleryjskim, jak kulomioty, armaty, mitraljezy itd. Dla oszukania czuwającej ententy zarząd tych formacji nie koncentruje się jedynie w ministerjum wojny, lecz rozdzielony na poszczególne ministerstwa. Dla nadania jeszcze większej ceny poprzednim uwagom przytaczamy trzy następne rozporządzenia:

1) Niemcy wysyłają do Meksyku 250,000 ludzi w celu założenia tam fabryk amunicji, czy-

nią to na mocy tego, że traktat pokojowy zabronił im wyrobu materiałów wojennych tylko w Niemczech, nie wspominając innych krajów.

2) Oficerowie dymisjonowani mają być instruktorami młodzieży w każdej poszczególnej wiosce dla przygotowania Ojczyzny do odwetu.

3) Fabryka Krupa, mając zastrzeżenie budowania armat, wzamian buduje 40 lokomotyw dziennie.

Cyrkularz urzędowy ministerjum wojny do wszystkich wyższych władz w Niemczech brmi następująco: Sraż narodowa winna być w ciepłym kontakcie z byłymi żołnierzami o ile ci ostatni są pewni. Co niedziela mają się odbywać musztry dla przebudzenia w młodzieży i dawnych żołnierzach zamiłowania służby wojskowej w celach obrony Ojczyzny.

Te dane dostatecznie oświetlają podziemną, lecz planową robotę Niemiec, zdążających do odwetu i wykuwających nową broń, aby wkrótce znów razić świat w piekło pożaru wojennego.

Jeśli uświadomimy sobie, czem w istocie są armje gen. Liewena i innych, jeśli zrozumimy, że militarizm germański już obecnie szuka porozumienia z budzącą się Rosją reakcji caratu, że sojusz tych dwóch najprzewrotniejszych nacji i najpodstępniejszych państw nie jest wykluczony, wówczas dopiero ocenić będziemy mogli całą grozę sytuacji.

Zdwojona kontrola nad Niemcami, energiczne nakazanie im natychmiastowego rozbrojenia, naki czas jeszcze, są jedynymi wskazaniem chwili w celu uratowania przyszłości i pokoju świata.

I.

Z za kulis dyplomacji.

Zwołanie Sejmu.

Warszawa, 20 września (PAT.) Klub nowo polskiego stronnictwa ludowego zwrócił się do marszałka Sejmu, by niezwłocznie zwołał konwent senjorów dlajęcia stanowiska wobec żądania klubu Sejmu ze względu na groźny obrotaj.

Nowy poseł.

Warszawa, 20 września (wł.) W dniach bliższych wyjeżdża do Budapesztu hr. Szam jako poseł Rzeczypospolitej Polskiej na Węgierskiej — wraz z całym personalem seistwa.

Do kraju Proroka.

Warszawa, 20 września (wł.) Wczoraj wyjechała do Konstantynopola delegacja polska dr. Jodką na czele. W skład delegacji wchodzi między innymi pp. Gasztoł, Lindschlacht i mikiwicz. Delegacja ma na celu nawiązanie kontaktu z Turcją.

Premjer Anglii ustępuje.

Warszawa, 20 września (wł.) Wczoraj w tutejszych sferach posełstw zagranicznych kręgi pogłoski iż premjer angielski Lloyd George dał się do dymisji. Oficjalnego potwierdzenia pogłoski niema.

Bolszewicy zajęli Zytomierz.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 20 września. Przegl. W donosi z Zytomierza, że wojska bolszewicy przełamały front Petiury od strony Wapniarskiej i zajęli Zytomierz. W Zytomierzu popłoch, boją tu represji przeciw polakom.

Owaco gospodarki bolszewickiej.

Wiedeń, 20 września. (PAT.) Deficyt waluty bolszewickiego w roku 1919 wyniesie 30 miliardów rubli.

Pomyślnie wleści w sprawę polskiej.

Kwestje Galicji Wsch. oraz Śląska rozstrzygnięto na naszą korzyść.

(Od wł. korespondenta.)

Warszawa, 20 września. W sferach urzędowych zapewniają, że w sprawie Galicji Wschodniej opinja ententy przychyliła się ostatecznie na naszą korzyść.

Nawet Ameryka i Anglja uznały, że tylko polska stanowić może na Wschodzie Europy

ostoję ładu i porządku. W sprawie obsadzenia Górnego Śląska przez wojska ententy, spodziewają się, że będzie ono miało miejsce niedługo, ponieważ usunęto nieporozumienia, co do ratyfikacji traktatu, gdyż do dziś dnia jedynie Anglja uchwaliła ratyfikację.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Smutny tydzień. Komuniści znów działają. Zła wola i zadłupienie. Sprawy aprowizacyjne i roboty publiczne. W sprawie piekarń. O wydajność pracy. Praca skarbem naszym. Nowa nadszycia. Walka o zdrowie moralne społeczeństwa. Rzeczy małe i wielkie. Syn-teza pracy narodowej. Co się dostrzeża, a o czem się zapomina. Horoskopy wielkiej przyszłości.

Przeżyliśmy tydzień, obfitujący w szereg wypadków smutnych, tydzień, który nasuwa nam wiele refleksji nie wesołych.

Komuniści czuwają. Walka, jaką młode, tworzące się państwo nasze toczyć musi z wewnętrzną rozkładową agitacją płatnych wysłańców naszych sąsiadów wschodnich i zachodnich, wymaga współdziałania, a zarazem odpowiedniej, pełnej patriotyzmu postawy wszystkich warstw społeczeństwa. Walka ta nie może być odosobniona, ani też dorywcza. Wszyscy, którym dobro Polski leży na sercu, winni rządowi dopomóc w opanowaniu sytuacji, jaką chcieliby wytworzyć u nas wrogowie narodu i państwa.

Wypadki środowowe są dowodem, iż ofenzywa komunistyczna, prowadzona wewnątrz kraju, ma być dywersją na tyłach, mającą ułatwić ofenzywę zewnętrzną, o jakiej przeciwko naszym armjom myślą bolszewicy.

Wybrano też moment odpowiedni i chwile stosowną. Trudności aprowizacyjne, przypuszczalnie należy, iż przejściowe, brak chleba i drożyzna, z drugiej zaś strony zatarg na robotach publicznych — wszystko to wytworzyło w rzeszach robotniczych nasirój rozgorzyczenia, zwiększyło liczbę niezadowolonych.

Ten moment postanowili komuniści wykorzystać i rzucić na szalę wypadków psychikę mas. Przytem stanowisko zajęte przez P. P. S., chcących wygrać atuty na swoją korzyść i proklamujących strajk powszechny, zbliżyło się

w tym wypadku, jak i w wielu innych, z podziemnymi knowaniami komunistycznych wicherzycieli.

Rezultat był krwawy i ponury. Polała się krew bratnia, padły niepotrzebnie ofiary, lecz zarazem wyraźnie się ujawniło, że nasz robotnik w olbrzymiej ilości obcy jest złowrogiej, zatrutej akcji bolszewickiej.

Z jednej strony proklamowany szumnie strajk generalny zrobił zupełnie fiasko, robotnicy nie poszli na lep czczych obietnic i podlegających proklamacji. Z drugiej zaś lwią część demonstrujących w fatalną środę nie chciała brać i nie wzięła udziału w nieporozumiałych wybrykach środowowych, prowadzonych jedynie przez setki agitatorów.

Wypadki środowowe są jednak pouczającym memento, iż należy jaknajenergiczniej zatroszczyć się o smutną zaprawę dolę tysięcy bezrobotnych i zarazem poczynić energiczne kroki w celu zaradzenia panoszącej się drożyznie i braku chleba.

Ten brak jest sztuczny wszak i anormalny. Jesteśmy dopiero co po żniwach, urodzaje nie były złe, w niektórych zaś okolicach doskonałe. Wobec tego inna przyczyna snąć tkwią w tej niezrozumiałej drożyznie.

Przyczyn tych jest splot cały. W dużej części współdziała drożyznie panosząca się znów od pewnego czasu agitacja socjalistyczna, która wytworzywszy już rozdzwięk między dworem a wsią, zasiałszy tam plewne ziarno nienawiści, obecnie stara się rzucić kość niezgody między bezrolnego chłopca a chłopów gospodarzy. Poza-tem zaś snuje się zaiste koronkową robotę rozkładu i powoli przygotowuje nową serję strajków rolnych...

Z drugiej strony słabość rządu w stosunku do kmieci, słabość, którą w zupełności zresztą tłumaczy postawa Sejmu parcelacyjnego, interesującego się przede wszystkim sprawami chłopstwa, wywołuje, że obecnie wieś wprost już nie wie, jakie ma dyktować ceny za artykuły żyw-

nościowe i eksploatuje ludność miejską wyczerpująco.

Wydany ostatnio zakaz wypiekania chleba w piekarniach prywatnych przyczynił się do podskoczenia cen chleba.

Chleb wypiekają nadal i wypiekają, ale zawsze dotąd, dopóki nie nasycony będzie nasz rynek zapotrzebowania. Lecz wypiekanie odbywa się obecnie pokątnie, gdzieś w okolicach, następnie chleb tem przemycany do miast i sprzedaje, rzecz prosta, po cenach niesłychanie wygórowanych.

Zamknięcie piekarń pozbawiło zaradkująco całą rzeszę pracowników piekarskich zwiększyło ilość bezrobotnych.

Sprawa bezrobotnych wiąże się z kwestją wydajności pracy. Na robotach publicznych okazała się ona tak nikła, iż rząd do wprowadzenia pracy na akord.

Być może, że to rozwiąże palące zagadnienie braku pracy, da możliwość zreformowania robot i rozszerzenia ich na wielką skalę, co zatrudnienie tysiącom rąk, i zarazem wykożycie ten nasz jedyny a istotny skarb, jakim jest praca.

Wypadek, który wywołał wielkie wściekłość w naszym mieście, jest sprawa wykrycia na przy rozdawnictwie żywności amerykańskiej dzieci. Jest to już trzecia wielka panama, którą policja wykrywa w Łodzi.

Niektórzy jednak zbyt czarne wysnuwają wnioski z tego. Jeśli cprawda owe wykrycia świadczą, iż jad korupcji potrafi wszędzie wędrczeć, to z drugiej jednak strony dowodzą, że walka energiczna jest prowadzona, że zlem i jesteśmy na drodze do sanacji państwa i stosunków. Zdrowie moralne społeczeństwa jest nieodzownym czynnikiem rozwoju państwa i organizacji wewnętrznej życia narodowego. Dlatego też każdy fakt ujawnienia egoizmu i korupcji posiada w sobie tę dodatnią stronę, że przyczynia się do oczyszczenia i uzdrowienia organizmu społecznego i ocalenia

Zwycięski pochód wojsk polskich.

Bolszewicy wycofali się na linję Zubkowiez-Szerwinka.

Warszawa, 20 września (PAT.) Komendant Główny Wojsk Polskich.

Front litewsko-białoruski: Na wschód od przyczyny w rejonie Bobrujska i Swiatoczy odparły nasze silne ataki nieprzyjaciela, nie tracąc dwa karabiny maszynowe. Ponadto na tym froncie obustronna akcja wywiadowcza przy wybitnym współdziałaniu z naszej strony.

Front wołyński: Po trzydniowych bojach oddział Olewska przeszedł nasze wojska do

Pod naciskiem naszego oskrzydającego uderzenia pod Łopatyczami, równoczesnego ataku na odcinek Olewski, Suszczany i współdziałania kawalerii grożącej tyłom bolszewickim, wycofał się nieprzyjaciel na linję Zubkowiez-Stołpinka. Radowel, Zamysłowice, Rudnia i Czerwonka. Zdobyto kilkudziesięciu jeńców, znaczną ilość karabinów ręcznych, 6 karabinów maszynowych, amunicję, kuchnie polowe i tabory.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller, pułk.

Stosunki z braćmi litwinami.

Nie tylko nie zaniechali gwałtów na bezbronnej ludności polskiej, ile dają wprost do sprokowania zatargu zbrojnego z wojskami polskimi. Dnia 17 bm. oddział polski kwatrowany w Muśnikach pow. trockiego zaniepokojony został o godz. 8 wieczorem gęstym ogniem karabinowym, oraz wybuchami ręcznych granatów. Strzały karabinowe rozlegały się równocześnie ze wszystkich krańców miasteczka. Okazało się, że Muśniki zaatakowane zostały przez litewski oddział wojskowy, złożony z około 280 ludzi. Oddział polski, złożony zaledwie z 20 żołnierzy bronił się bohatercko, lecz po godzinnej walce zmuszony był wycofać się z miasteczka. Nadeszły około południa wzmocnione oddziały polskie, straconą placówkę odzyskały. W konfrontacji 4 litwinów zostało zabitych a 4 dostało się do niewoli. Krótkotrwały

pobyt litwinów dał się muśniczansom odczuć nader dotkliwie. Sklepy w miasteczku obrabowano. Cały szereg obywateli miasteczka został przez litwinów poturbowany i pobity. Zamiennym w tym całym napadzie jest fakt, że trzy czwarte oddziału litewskiego składało z Niemców, przebranych w mundurzy litewskie, a wśród nich i oficer w mundurze niemieckim miał na czapce tylko znak pogoni. Przy ponownym wkroczeniu wojsk polskich entuzjazm ludności był nie do opisania.

Drugi napad odbył się dnia 18 bm. Litwini zaatakowali miejscowość Szerwinę od strony północnej. Po krótkiej walce zostali odparci z dużymi stratami. Ze strony polskiej poległ w tej walce plutonowy W. Łabędzki. Cofając się w popłochu litwini grabili ludność okoliczną.

Święto włoskie.

Kraków, 20 września. (PAT.) Z powodu święta narodowego miasto było dziś przybrane w flagi o barwach włoskich i państw eniemy. Prezydent miasta wysłał na ręce szefa misji włoskiej w Lwowie podpułkownika Cianiego list z życzeniami.

Falszywa donucjacja.

Wiedeń, 20 września (PAT.) Czeski „Vecer“ pisze: Polacy starają się usilnie o sympatie Niemców. Nigdzie nie usunięto napisów niemieckich, przeciwnie wszędzie umieszczono obok polskich napisy niemieckie. Czeskie pieniądze papierowe drukowane są po jednej stronie

po polsku, po drugiej po niemiecku. Niemcy na obszarze czeskim odbywają ciągłe narady i potankami.

Z Niemiec.

Samozwańczy Erzberger.

Berlin, 20 września (PAT.) Wodec rozpowsechnionych przez pisma berlińskie wiadomości o enuncjacji Erzbergera w sprawie utworzenia samodzielnej prowincji górnośląskiej ogłosili prezydent ministrów Hirsch i minister Heine ostre zaprzeczenie. Nie został on upoważniony przez rząd pruski do wypowiedzania podobnych enuncjacji.

Zamach spartakusowców.

Berlin, 20 września. (PAT.) W środę wieczorem przyszło w Brunzwicku do starć między żołnierzami obrony krajowej a spartakusowcami. Straż stojącą w pobliżu kąpieli ostrzeliwano. W pobliżu odbywały się 2 zgromadzenia, które żołnierze rozpendzili przy użyciu broni. Równocześnie w innych częściach miasta napadli spartakusowcy na wojsko. Tu i owdzie padły gęste strzały. Powszechnie stwierdzają, że zajścia te zostały planowo przygotowane przez spartakusowców i komunistów. W mieście zauważono wielu marynarzy z czerwonymi obwódkami na rękawach.

Makata dziata.

Mauen, 20 września (PAT.) Nauczyciele oraz duchowieństwo niemieckie w Prusach zachodnich oraz w Poznańskiem utworzyli w Bydgoszczy związek, mający na celu urzeczywianie szkół niemieckich w okręgach, które mają być odstąpione Polsce.

Bunt.

Monachjum, 20 września. (PAT.) Spartakusowcy, których pomieszczono w więzieniu w Staderheim, dla odsiedzenia kary, urządzili strajk i nie chcieli powrócić do wyznaczonych cel. Przyszło tu do groźnych starć.

Wolera. Dużo zła i podłości czai się zawsze w dzień życia. Są to rzeczy konieczne i zaradne jak świat stare. Niestety, niema społeczeństwa, które składałoby się, z samych uczciwych ludzi.

Jest to smutna prawda. Nic więc dziwnego, że panoszy się zło i u nas, a w naszych obecnych stosunkach pewnego koniecznego chaosu i zniszczenia jeszcze więcej niż gdzieindziej, ma nas strawy do zerwania. Lecz ożywiona akcja polityczna i ogólny nastrój oburzenia przeciw przywódcy świadczą, że zmysł etyczny w wysokim stopniu rozwija się w społeczeństwie, i po zwycięstwie tych chorobliwych narośli zepsucia i nieczystości, moralne zdrowie narodu rozwijać będzie bez przeszkód.

U nas za bardzo może rozszerza się dziwny pesymizm i brak zaufania dla przyszłości. Ludzie żyją pod przesadną auto-sugestją, podsuwając im jaknajczarniejsze myśli i najwięcej przesadzające horoskopy. Skrzeczająca poziomność życia przytacza nas i sprawia, że widzimy wszystko zbyt jednostronnie i często jeszcze źle. Dostrzegamy tylko rzeczy małe. Dostrzegamy tylko te drobne, zwykłe, szare i codzienne przejawy życia pospolitego, natomiast nie jesteśmy w stanie dostrzec i zrozumieć, że naokoło nas dzieją się rzeczy wielkie, epokowe, że jesteśmy świadkami i udziałowcami w wielkim, że słońce pyszne i wspaniałe rozszerza i rozświetla swe promienie...

Gdybyśmy się wzbili myślą ponad wszystkie przyziemne szare i codzienne, a ogarnęli nią szersze horyzonty życia narodu, wówczas urzeliśmy cud sciania się, powracania do życia i odrodzenia żywego organizmu narodu. Urzeliśmy niezwykły, wyjątkowy w dziejach proces powstawania państwa w warunkach bezprzykładnych i jedynych. Widzielibyśmy, jak rozszerza się ono zwycięsko, jak walczy zaciekle i bohatercko o swój byt, jak tworzy i ustala swą wewnętrzna organizację, jak coraz więcej spójnym i odpornym coraz więcej skupionym staje się jego kręgiem i tymczasowy grzech.

Urzeliłbyśmy obok dorywczych i koniecznych dysonansów życia codziennego, rozlewny i szeroki rytm bytu państwowego i zrozumielibyśmy, że poza złem, poza niedomaganiem oraz szeregiem błędów, istnieje tu cała, przeobrzymia skala rzeczy potężnych, doniosłych, wielkopomyślnych. Blask, błący od nich rozświetla nasępięte chmury zwątpienia, jak światło słońca rozświetla mroki nocy...

Konieczną i pożądaną jest krytyka rzeczowa oraz sumienna, krytyka, która wyjaśnia, która wykazuje błędy, wskazuje właściwe drogi działania i walce z bezmyślnością biurokratyczną.

Tego rodzaju krytyka jest pożyteczna, ułatwia ona pracę twórczą i stanowi pożądaną bezwzględnie współczynnik organizacji państwa.

To też pewne odczucia prasy polskiej zrozumiały to i zajęły właśnie odpowiednie i godne stanowisko przychylnego, współpracującego krytycyzmu z działalnością i poczynaniami rządu. Zwłaszcza niejednokrotnie pomysły rządowe, polemizują, wysuwają argumenty przeciwne, w szczególności niektórych potępiają to i owo — lecz w zasadzie dają zarazem do ułtwienia rządowi jego olbrzymiego i trudnego dzieła budowy państwa. Lecz często, mimo słusznego nieraz ujęcia sprawy w szczególności, krytyka w uogólnieniach swych dochodzi do wniosków zbyt pesymistycznych, a na łamach wielu pism, zwłaszcza lewicowych, zamienia się to w istotną naganę na rząd i jego działalność.

Takie stanowisko jest błędne i niesprawiedliwe, przytem utrudnia tylko pracę organizacyjną. Zbyt u nas zakorzenił się duch opozycji w stosunku do rządu w czasie wiekowej niewoli, gdy mieliśmy do czynienia z władzami zaborczymi i rzecz prosta, umieliśmy z nimi walczyć.

Ten duch opozycji istnieje nadal, gdyż stał się on wiarą jedną z cech charakteru narodowego. Należy też wypowiedzieć mu energiczną

walce. Stała opozycja w stosunku do swego rządu jest nonsensem logicznym, a w skutkach wydać może fatalne owoce.

Jeśli chcielibyśmy stworzyć syntezę tego, co działo się młode państwo polskie dotychczas, to musielibyśmy przyznać, że zrobiono wiele. Budowa rządu posuwa się naprzód, mimo piętrzących się zewsząd przeszkody, z których nie najmniejszą będzie wywrotowa działalność socjalistów i orgia partyjniactwa. Jeśli jednak mimo to wrzasko, mimo wszystkie trudności wewnętrzne i zewnętrzne opanowaliśmy je i struktura naszego państwa posuwa się ustawicznie naprzód, dowód to oczywisty, iż żywotność narodu posiada w sobie wartości istotne oraz energię niezmożoną.

Bojączki nasza, w postaci drożyzny, licznych rzecz bezroboczych, braków aprowizacyjnych, fermentu uwarstwowień społecznych są plagami, trapiącymi wszystkie kraje świata.

W Austrii, w Niemczech, w Anglii, Francji, Włoszech, ostatnio w Stanach Zjednoczonych ludność przeżywa również przesilenie ekonomiczne i części dochodzi tam do poważnych zaburzeń na tym tle. Wojna ta zbyt potężnie wstrząsnęła budową świata, zbyt wiele zmarnowała czynników pracy, aby nie pozostawiła po sobie długowalących i złowrogich śladów. Jednak sprawy te powoli będą się wyjaśniały i w miarę powrotu do normalnego życia oraz pracy zostaną rozwiązane.

Niesłuszny jest więc pesymizm, jaki przejmują zbyt wielu niektórych. Horoskopy przyszłości narodu, który wskazał taką odporność i żywotność, jak nasza, są bezwzględnie pomyślnie i z jasnym okiem powinniśmy spoglądać w przyszłość, z której państwo polskie powoli wyłoni się, jako pierwszorzędną potęgą na wschodzie Europy.

Stosunki handlowe ze Wschodem.

W piątek pojechała przez Lwów polska misja ekonomiczna złożona z 25 członków pod przewodnictwem panów Gutowskiego i Lipińskiego, która udaje się do Kamieńca Podolskiego. Rząd polski wysyła tę misję w celu nawiązania stosunków handlowych pomiędzy Polską a Ukrainą. Na Ukrainę wysłano już 15 wagonów soli, a także naftę, świece i zapalki. Prze-

widuje się także wysyłanie manufaktur. Wszystko wzmianka za zboże ukraińskie. „Wjered“ donosi, że do Stanisławowa przybyła delegacja rządu Petlury dla zaproponowania władzom miejscowym stosunków handlowych. Rząd Petlury chce płacić złotem za wielkie ilości soli, smarów, świec i śledzi. Miejscowe władze odniosły się w tej sprawie do Warszawy.

Nad modrym Adryatykiem.

Tryjeść, 20 września (PAT). Rjeka od dziś jest osaczona, mimo to ruch rozszerza się dalej. Brygada Regina broni granicy przeciw Chorwatom. Kompanja karabinierów pod dowództwem majora Vadalada broni Sussaku (przedmieście Rjeki). Starć nie było. D'Annunzio posiada obecnie 10,000 żołnierzy. Ze wszystkich stron nadchodzą oświadczenia brygad solidaryzujące się z ruchem. Okręty ententy, znajdujące się w porcie otrzymały rozkaz odpłynięcia do Abazji. Wszystkie załogi okrętowe są pod rozkazami

D'Annunzia. Rząd wysłał admirała Casanove, aby odebrał władzę z rąk D'Annunzia. Casanove uwięziono i internowano.

Tryjeść, 20 września (PAT.) Z Rjeki i Sussaku wiele osób uciekło do Jugostawji. Zbudowani żołnierze urządzają w Rjece obławę na jugosławian. Zaczęto wycofywać wojska francuskie, stacjonowane w porcie Wolnym. Angielskie i Amerykańskie stoją w Abazji a jeden okręt w porcie Wolnym.

Nasze sprawy.

Posiedzenie konwentu senjorów.

Warszawa, 20 września (PAT.) Na wniosek klubu PSL (Wyzwolenie) marszałek Sejmu zwołał posiedzenie konwentu senjorów na czwartek 25 września o godz. 11 rano z porządkiem dziennym: zwołanie plenum sejmu przed dnem 7 października.

Nieco spóźniona myśl o konstytucji.

Warszawa, 20 września (PAT.) W drugim dniu obrad klubu PSL, grupy wyzwolenia pod przewodnictwem wiceprezesa Tabora, po wysłuchaniu referatu p. p. Poniatowskiego, powzięto następującą uchwałę:

Klub posełki PSL grupy wyzwolenia stwierdza, że cały wysiłek i energia sejmu winny być obecnie skierowane do najważniejszego uchwalenia konstytucji. W tym celu klub postanawia zaprojektować na pierwszym posiedzeniu Sejmu, aby posiedzenia plenarne odbywały się, o ile nie zajdzie nagła potrzeba, tylko 2 razy na tydzień dla wzmocnienia pracy w komisjach. Równocześnie klub proponuje, aby Sejm zażądał od komisji konstytucyjnej przedstawienia w ciągu 6 tygodni wyników swoich obrad w postaci opracowanych ostatecznie najbardziej zasadniczych punktów przyszłej konstytucji dotyczących zasadniczej formy państwa, ustroju i powoływania władzy ustawodawczej, sposobu wybierania i zakresu władzy Naczelnika Państwa i stosunku między władzami prawodawczą i wykonawczą.

Przed rozstrzygnięciem losów Galicji Wschodniej.

Paryż, 20 września (PAT.) Wczoraj po doczuceniu delegacji bułgarskiej warunków pokojowych, zebrała się rada 5-u w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych pod przewodnictwem pana Pichona. Omawiano projekt traktatu, który ma być zawarty między wielkimi mocarstwami a Polską w sprawie Galicji Wschodniej.

Podstęp Niemców.

Włocława Ostrawa, 20 września (PAT.) Niemcy Śląscy po dokonaniu przewrotu zaproponowali konferencji pokojowej, aby sprawę cieszyńską, która jest kością niezgody między Czechami a Polską, rozstrzygnięto w ten sposób, by obszar śląski został zneutralizowany.

Zjazd literatów i dziennikarzy.

Warszawa, 20 września (PAT.) W sobotę o godz. 6 i pół po południu w lokalu Towarzystwa literatów i dziennikarzy polskich zbrali się wszyscy przybyli już do Warszawy delegaci Instytucji literacko-dziennikarskich celem wzajemnego zaznajomienia się wstępnego omówienia sprawy.

Posiedzenie inauguracyjne odbędzie się w niedzielę w tow. Kredytowym m. starej Warszawy Czackiego 23 o godz. 11 rano. Na pierwszej konferencji będą omawiane cele i zadania na rady oraz referowane ważniejsze punkty wytyczne obrad, poczem wybrane będą osobne komisje do opracowania poszczególnych tematów.

W sprawie wydalenia z Austrii.

Wiedeń, 20 września (PAT.) Deputacja wybrana przez zgromadzenie polskie w dniu 17-go bm. udała się do posła dr. Szaroty, który zawiadomił ją o swojej rozmowie z kanclerzem Rennerem i doniósł, że masowe wydalenie uchodźców polskich, przebywających w Wiedniu w każdym razie nie nastąpi przed listopadem.

Gdzie się biją.

Krańów, 20 września (PAT.) Osoby przybyłe z Nowej Wsi (na Słowaczczyźnie) opowiadają, że na linii kolejowej Koszyce-Szostnica widać liczne transporty rannych czeskich żołnierzy, i że dają się słyszeć z oddali strzały armatnie. Ruch na linii kolejowej Koszyce-Miskocz od paru dni wstrzymany. Rozeszły się pogłoski, że toczą się utarczki Czechów, jak jedni utrzymują ze Słowakami, a drudzy z Rumunami na linii demarkacyjnej. Potwierdzenia tej wiadomości nie ma.

Odroczenie.

Paryż, 20 września (PAT.) Lloyd George przybył do Londynu. Według doniesień „Tempsa“, rada najwyższa będzie obradować najwyżej 10 dni, poczem odroczy się na czas nieograniczony.

Postawa wyczekująca Francji.

Bazyilea, 20-go września. (PAT.) Według doniesienia paryskiego korespondenta „Bazeler Nachrichten“, zarówno rząd francuski jak i opinia francuska przeciągają zdaje się dyskusję nad układem pokojowym, aby przeczekać, jakie stanowisko zajmie w tej sprawie senat amerykański.

Ratyfikacja.

Paryż, 20 września (PAT.) Według „Petit Parisien“ ratyfikacja traktatu pokojowego przez Izbę francuską ma nastąpić w sobotę dnia 20 bm.

Delegacji bułgarskiej wręczono traktat.

Wiedeń, 20-go września. (PAT.) Dn. 19-go b. m. w ministerstwie spraw zagranicznych wręczono delegacji bułgarskiej traktat pokojowy. Wręczenie odbyło się bez żadnych ceremonij. „Journal de Debats“ podaje, że gdy wezwano delegację bułgarską do przyjęcia aktu, Clemenceau zapytał generalnego sekretarza, Dutasta, czym terazniejsza Bułgaria właściwie jest: królestwem, cesarstwem czy republiką?

Senat przyjmie traktat. Genewa, 20 września. (PAT.) Według pewniej pakt. House, ratyfikacja układu pokojowego i przyjęcie projektu lgi narodów przez Senat w Waszyngtonie należy uważać za rzecz pewną.

O wydanie wroga ludności.

Genewa, 20 września. (PAT.) Według niesienia „Journal“, wymóg Lloyd George'a czas ostatniego pobytu w Paryżu, że konferencja pokojowa zażąda ostatecznie od Holandji wydania cesarza Wilhelma.

Pospiech.

Gieszyn, 20 września (PAT.) Człowiek w pacji swej na Śląsku Cieszyńskim dzieje i młocą nowe zboże i wywoza, je do Cieszyna, spodziewając się widocznie wobec płacącego tu zabawić.

Sąd nad zdrajcą.

Wiedeń, 20 września. (PAT.) Według niesienia dzienników paryskich, akt oskarżenia przeciw Caillaux zarzuca mu porozumienie się z postem niemieckim Bernsteinem i niemieckim za pośrednictwem bankiera oraz wegra Lipschera na szkodę Francji w wojny. Za zbrodnię, popełnioną przez Caillaux kodeks karny przewiduje karę śmierci.

Rozruchy antysemickie w Berlinie.

Berlin, 20 września. (PAT.) W nocy z niedzieli na wtorek przyszło tu do plądrowania składów w mieście. Około godziny 1 zburzono doszczętnie sklepy konfekcyjne Bicha i Hirschfelda. Straże ludowe, które zostały tam rozpedzić, zostały rozbrojone. Na pomoc wojsko użyło broni palnej. 5 osób zostało ciężko rannych. Nadciągnięto posiłki wojskowe.

Kryzys węglowy w Austrii.

Wiedeń, 20 września. (PAT.) W środę południu odbyło się pod przewodnictwem ciera Rennera posiedzenie w sprawie kryzysu węglowego we Wiedniu. Postanowiono, że od 21 września zostanie wznowiona tramwajowy. Również postanowiono, że w kawiarnie, restauracje i domy prywatne mogą być oświetlone tylko do godz. 8 wieczorem. Elektrownia przestała również funkcjonować.

Szkoły zawodowe dla dziewcząt.

Jednym z nurtów ekonomicznego życia szego jest praca zawodowa kobiet.

Z tej przyczyny dziewczęta nasza, o wykształcenia ogólnego, pobierać winny wykształcenia zawodowe — i to gruntowne, zapobiegające dla wszelkiej fuzzerce, będącej plagą społeczeństwa naszych.

Uwzględniając to Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia przystępuje do tworzenia szkół zawodowych dla dziewcząt.

Od października r. b. miasto nasze posiada jedną ze szkół takich z działami: krawieckim, bielizniarskim i szewskim. Władze kurs nauk trwać będzie dwa lata, poczem nastąpić ma praktyka zawodowa. Wskazywane prace i praktykę, uczennice zaś działu handlowego w sklepach.

Program nauk obejmie, prócz zajęć ogólnych z dziedziny zawodowej i przedmiotów specjalnych (jak towaroznawstwo, arytmetyka, korespondencja handlowa, rachunki, buchalteria a w dziale handlowym ponadto nauka o maszynach i pisanie na maszynie), przedmioty kształtujące.

Nie wątpimy, że frekwencja tej nowej szkoły będzie, jak bardzo potrzebnym był typ taki. Na każdy z oddziałów rękodzielniczych ledwie po dwadzieścia uczennic przyjąć można.

Państwowa szkoła zawodowa dla dziewcząt mieścić się będzie przy ul. Włocławskiej 10. Zapisy do niej przyjmuje się w kancelarii Macierzy Szkolnej (Piotrkowska 150).

Popierajmy handel polski.

Wieś a miasto.

Bolączką naszych miast — głód. Należy-
cie ujmuje to zagadnienie „Gazeta Kaliska” w
ciekawej ocenie chłopstwa.

Sprawa cen na zboże, ustanowionych przez
Min. aprowizacji, jest bodaj najaktualniejsza w
obecnej chwili. Gdy z jednej strony słyszy się
głośnie narzekania ludności miejskiej na coraz
większą drożyznę produktów rolnych, z drugiej
strony włościanie nasi, podnoszą głos pro-
testu, uważając ceny obecne za zbyt niskie.

Wielce charakterystycznym objawem były 2
zebrania, jakie odbyły się w Kaliszu: zjazd przedsta-
wicieli miast ziem Kaliskiej i wiec tугutowców.

Na zjeździe przedstawiciele miast słyszeliśmy
głosy, powołujące do obniżenia o jedną trzecią
część cen na zboże, i tak — zdaniem nietylko
konsumentów, ale i rozsądniejszych producen-
tów — zbyt wygórowanych. Omawiano sposo-
by uratowania ludności miejskiej od głodu i wy-
tysku, jakie grożą wskutek zachłanności chłop-
stwa, przyczem wniosek o powiększenie normy
chleba dla klas pracujących został przyjęty jed-
nogłośnie i postawiony jako żądanie. W zebrani-
u tem, oprócz mieszczan, wzięło udział dwóch
właścicieli większej własności, którzy okazali swą
życzliwość dla sprawy ułatwienia aprowizacji
miast.

Jakże inaczej rozprawiano na wiecu tугu-
tówców! W przepelnionej sali zebrala się gro-
mada robotników rolnych i włościjan zamożnych.
Przedewszystkiem nie udało się utrzymać por-
ządku ani postowi Bujakowi, ani przewodniczą-
cemu Kaluznemu. Robotnicy rolni żądali roz-
dawania ziemi zaraz i bez żadnych odszkodowań,
zamożniejsi włościanie zaś napadali w brutalny
sposób na rząd i postów sejmowych za ceny
zboża zbyt niskie, żądając podwyższenia ich do
120 marek! I, co szczególnie; drobni, kilkomor-
gowi gospodarze trzymali się w tej sprawie na
uboczu. Żądania podwyższenia cen padały ze
strony zamożniejszych, którzy przez cały czas
wojny zarabiali i uzbierali sobie, można powie-
dzieć, fortuny.

Apetyty paskarzy wiejskich rosna z zawrot-
ną szybkością. Jest to fakt znamionny i groźny
narazem, gdyż przypomina zachowanie się zw.
„kalaków” rosyjskich, którzy takie same orgje
wyprawiali przed wybuchem rewolucji bolsze-
wickiej.

Podobne sceny odbywają się na zebraniach
gminnych. W tych dniach miałem sposobność
rozmawiać w sprawie rolnej z jednym z postów
sejmowych.

Na moje pytanie: dlaczego postowie rozsąd-
niejsi, których nie brak w Sejmie, nie powstrzy-
mują apetytów paskarzy wiejskich? — poseł od-
powiedział: „Panie, jestem w położeniu nadzwyczaj
przykrym, mogę bowiem urządzać wiec tylko
tam, gdzie większość włościjan jest bezrolna lub
małorolna. Gdybym się pokazał we wsi, gdzie
większość stanowią włościanie zamożniejsi, to
wprost obawiałbym się o siebie. Na każdym
wiecu zarzucają mi zdradę sprawy włościjan,
którzy mnie powołali na posia. Zapowiadają,
że jeżeli ciosa na zboże nie będzie podniesiona,
to pójdą z kosami na miasta, które przeciwko
nim występują. Głosy te jednakże spotykają się
z protestem bezrolnych i małorolnych, dzięki
którym paskarze wiejscy siedzą jeszcze spokojnie”.

Tyle o stosunkach panujących na wsi podał
poseł do Sejmu. A teraz zobaczymy, jak się
przedstawia sprawa „pokrzywdzonych” właścicie-
li mniejszej własności ziemskiej w rzeczywistości.

Podług obliczeń dokładnych osady mniej-
sze przynoszą przeciętnie, licząc w to dochody
z inwentarza i ogrodu, około 1000 marek z
morgi, przyczem ceny produktów były brane do
1 lipca br. Jeżeli koszty zasiewu, obróbki, po-
datki i t. d. wynoszą do 400 marek z morgi, co
u włościjan, którzy strajków rolnych nie mają i
obrabiają ziemię przy pomocy swej rodziny, bez-
warunkowo stanowi cyfrę za wysoką, to taki
dochód z morgi wynosi 600 mk., czyli osada
trzydziestomorgowa przyniosła w roku zeszłym
po zapłaceniu wszystkich wydatków, oprócz mie-
żkania i życia, co najmniej 6000 marek, za dwu-
dziesiętomorgową — 12,000. W roku bieżącym
podwyższono cenę najważniejszych produktów
sprzedawczych, tj. zboża, o 50 proc. czyli że do-
chód podniósł się co najmniej o 40 proc., roz-
bity zaś wyłącznie zwiększył podatek danino-

wy, który jest przeklinany przez włościjan, a
który wynosi 8 mk. z morgi, czyli 80 marek z
10-morgowej osady. Mowy zatem być nie mo-
że, aby podrożenie produkcji mogło być powo-
dem tych pożądań. Większość artykułów, sprze-
dawanych w miastach, spadła o 20—50% w porów-
naniu z cenami podczas okupacji, kiedy poci-
wy kmiotek zaawalał się 30 markami za ko-
rzec i oddawał swój inwentarz niemcom po ba-
ecznie niskich cenach i kiedy włościanie nietylko
nie bankrutowali, lecz przeciwnie żyli w pewnym
dostatku.

Zachłanność drobnych rolników w tym ra-
zie jest już nietylko dowodem ich niskiego po-
ziomu kulturalnego, ale wprost instyktów szko-
dliwych i antypaństwowych. Wywołała ją z jed-
nej strony demagogia agitatorów, którzy twier-
dzili, że oni Polskę zbudują; z drugiej strony
zaś i rząd, który nie umie silniej zareagować na
podobny terror i wprowadzając fatalnie funkcjo-
nujące urzędy walki z lichwą w miastach, gdzie
wolny handel uzdrowiłby stosunki, nie przedsię-
wzięmie kroków w celu ukrócenia apetytów pas-
karzy wiejskich.

Katastrofalne położenie Europy.

Anglja w obliczu rewolucji. — Francja w dłu-
gach nadmiernych. — Włochy nie mogą de-
mobilizować. — Barcelona ogniskiem bol-
szewizmu. — 72 wyroki śmierci. — Ameryka
zbawcą Europy. — Położenie Polski.

Sytuacja europejska w wysokim stopniu jest
niepokojącą głównie z powodu Anglii. To po-
tężne mocarstwo znajduje się w niesłychanie
trudnym położeniu, o czem Vanderlip, amery-
kański miliard, mówi bardzo lapidarnie, nie
mniej jednak bardzo wyraźnie.

Anglja stała już w obliczu rewolucji — po-
wiada Vanderlip — „temu nie przeczą sami
anglicy”. Vanderlip w tym czasie bawił w Lon-
dynie. Widział wozy wojskowe toczące się po
ulicach Londynu zamiast omnibusów, i tanki,
patrolujące w Glasgowie. „W chwili obecnej,
choć niebezpieczeństwo bezpośrednio minęło,
sytuacja jest niemniej tragiczna”.

Anglja musi sprowadzać surowce, przera-
biać je w swoich fabrykach i eksportować je z
zyskiem, wystarczającym na życie. Tymczasem
rynkі kupieckie w Europie są zdeorganizowa-
ne, nado w Europie panuje lenistwo niesłycha-
ne, które nic nie produkując, nic nie jest w sta-
nie zakupić.

Położenie francji jest nie do pozazdrosz-
czenia. Na tysięcznych posterunkach brak męż-
czyzn. Zajmują je kobiety. Francja wykrwawiła
się do omdlenia. Wydajność pracy zmalała.
Brak milionów rąk męskich przy warsztatach.
W obiegu jest trzydzieści sześć miliardów pie-
niędzy papierowych. Dług całego państwa wzrósł
do trzystu miliardów!

A Włochy?

To państwo nie może demobilizować swej
armji, bo inaczej stworzy armję bezrobotnych.
Nie ma czem zająć swych ludzi. Brak mu środ-
ków żywności, brak mu miliona ton węgla na
miesiąc, brak mu bawełny. Straciło tyle ludzi,
ile Anglja. Dług państwowy sse wszystkie jego
soki.

Wydawałoby się, że Hiszpanja, która przez
całą wojnę stała na uboczu, powinna znajdo-
wać się w pomyślnej sytuacji. Takby było, ale
kwestja robotnicza otwiera ponure perspektywy.
To rak, który ją toczy. W Barcelonie jest praw-
dziwa kuźnia bolszewizmu, tak dalece tajnie
zorganizowana, że jej członkowie nie znają
swych przywódców. Wyroki śmierci tajnego
bolszewickiego trybunału są wykonywane jak
ćwiczenia gimnastyczne. W jednym tygodniu na-
liczył Vanderlip 72 zabójstw dokonanych na
„zółtych”. Zaden świadek nie chce składać
oskarżenia. Pewien dziennik musiał zapłacić
5,000 pezetów kary za to, że nie przedłożył de-
peszy do cenzury tejże tajnej organizacji bolsze-
wickiej. Pieniądze na jej utrzymanie płyną z Ber-
lina i Petersburga. W dodatku w Petersburgu
fabrykuje się wszelką monetę zagraniczną, fran-
cuską, angielską, włoską i już nawet „liwry”
bolszewickie precyzyjnie się do Wielkiej Bry-
tanji.

W tych warunkach trzeba zdaniem Vander-
lipa udzielić natychmiastowej pomocy Europie.
To jest zadanie Ameryki. Jedna tylko Ameryka
może udzielić staremu ludowi odpowiedniego
kredytu — każdemu zaś krajowi może dać to,
co mu jest potrzebne dla podniesienia jego
przemysłu. Niemożna dopuścić do wybuchu
głodu ani do podtrzymania niepokojów. Za nie-
mi zjawi się bolszewizm, rewolucja socjalna naj-
bardziej dzika, która nie oszczędzi również Ame-
ryki.

Z powyższego szkicu, rzuconego ręką wy-
trawną, która dotknęła się wszystkich bolączek
wielkich mocarstw wiodących obecnie rej w kie-
rowaniu losami świata, plyną niemałe korzyści
dla polskiego państwa.

Miljon bezrobotnych w Anglii to groźba,
wobec której i grząską są kłopoty z garstką bez-
robotnych w Warszawie.

Przemysł nasz właściwie mało co eksporto-
wał, własne zaś zapotrzebowanie kraju, prze-
wyższa wielokrotnie możność wytwórczą naszego
przemysłu. Dlatego też Polska nie potrzebuje
ogładać się na zamówienia zagraniczne, aby
móc wyżywić swych robotników, bo własne jej
fabryki z trudem podają zamówieniom miej-
scowym.

Dzięki słabości naszej przemysłu nie mamy
miliona bezrobotnych, a także nie potrzebujemy
obawiać się demobilizacji, gdyż 90 proc. na-
szych żołnierzy wróci na rolę.

Produkcja rolna jest naszym zbawieniem —
nasze surowce naszym kredytem. Możemy wy-
wozić drzewo, naftę, sól — a po unormowaniu
się stosunków we wschodnich ziemiach mięso,
tłuszcze, jaja, zboże i t. d.

Stąd w blizkiej przyszłości może Polska
oczekiwać, iż po okresie świetnego rozwoju
militarnego, który ugruntuje jej granice, nadej-
dzie okres pomyślności finansowej.

Nasi wielcy przyjaciele są możni, ale mają
własne kłopoty tak wielkie, iż ich możność jest
ograniczona i dlatego nasza własna wewnętrzna
i militarna siła jest na lepszym argumentem,
który ich decyzję skieruje w takt naszych ży-
czeń, jeśli nabiorą przekonania, że będąc lojal-
nymi wobec nich, potrafimy dać sobie radę w
nowych warunkach życia i podstawimy w ich
rachunkach naszą własną, solidną moc w miejsce...
pomyślnej przez nich problematycznej potęgi.

„Kurjer Codz.”

Katastrofa finansowa.

Brat jednego z łódzkich fabrykantów p. L.
S., mający większy majątek ziemski na kresach
wschodnich w celach zarobkowych jak również
familiijnych wybrał się z żoną do Paryża, z ką-
d po 1 1/2 miesiącu powrócił; podróże, pobyt w
Paryżu, leczenie żony i t. d., kosztowały go z
gorą 9,000 franków.

Ponieważ p. L. S. miał gotówkę w dum-
skich rublach, kurs których jest 34 fen., wobec
380 fen. franka, przeto przejazdka ta kosztowała
z gorą 100,000 rubli (sto tysięcy rubli!)

Do jakich absurdów doprowadza spadek
waluty i jaka nas czeka katastrofa ekonomiczna,
każdy się przekoną z powyższego przykładu.

R. M.

BARWNIKI

„KOLORYT”

są bezprzecznie jedynym gwarantowanym
środkiem do własnoręcznego ufarbowania wszel-
kiego rodzaju materji. Zadać w składach
aptecznych, składach farb i mydlar-
niach. Przedstawiciel na okręg Łódzki H. Pia-
secki, Łódź, ul. św. ANNY N 30. 9121 1

Z powodu zgonu ś. p. **Wiktora Sztorca**,
wyrażam rodzinie zmarłego najgłębsze współ-
czucie.
KAROL FOGEL.

Zamiast kwiatów na grób jego składam
na skarb polski Marek 20. 2152 1

Żalamy energicznej walki z łazowiciwami!

KRONIKA.

— Z komitetu pomocy dla Śląska Górnego.

Onegdaj w sali Towarzystwa Handlowców polskich przy ul. Piotrkowskiej 108 odbyło się plenarne zebranie Komitetu niesienia pomocy dla Śląska Górnego, pod przewodnictwem prezesa komisarza dla spraw jeńców i uchodźców Chwalbińskiego.

Po załatwieniu zwykłych formalności, zdawali kolejno sprawę pp. Chwalbiński i Ciałciara o podróży swej do Sosnowca.

Działania powstaniec już ustały, gdyż ruch ten, nie mogąc liczyć na poparcie rządu polskiego, upaść musiał.

Na pograniczu Śląska gości jeszcze około 10,000 — 15,000 powstańców, którzy korzystając z pomocy i opieki Komitetu centralnego w Sosnowcu, otrzymują zapomogi w gotówce i w świadczeniach w naturze. Potrzeby są kolosalne.

Ministerium spraw wewn. zamianowało w Sosnowcu komisariat Rad Ludowych, który reprezentować będzie Rząd polski i działać w kierunku plebiscytowym.

Niemcy akcję plebiscytową prowadzą nadzwyczaj systematycznie i energicznie. Ludności Górnośląska rozdana jest obficie żywność, wsparcia, rozrzucone są proklamacje zohydzające Polskę i Polaków, wyszydzone rządy polskie i t. p.

Wobec tego ze strony naszej gra będzie ciężką i mozolną.

Jednakże górnoślązacy są pewni swego zwycięstwa, gdyż na placówkach naczelnych stoją ludzie światli i ze sprawą wtajemniczeni należycie.

Przewodniczący zaproponował, aby Komitet przereorganizował się na Komitet pomocy w zjednoczeniu Górnośląska z Polską, co obecnie jednogłośnie uchwalili, pozostawiając zarząd w dotychczasowym składzie.

Rola nowego Komitetu polegać jedynie będzie na zbieraniu funduszu plebiscytowego i okazywaniu pomocy Komitetowi plebiscytowemu.

Skarbnik p. Groszkowski zreferował stan kasy. Dotąd wpłynęło 59,735 mk., 15 rb. 61 k. 31 kor. i 2 liry. Magistrat ofiarował 10,000 mk. Ołbrzymią część składek złożyło wojsko.

Wydatkowano około 4,000 mk. tu na miejscu, a 30,000 mk. wysłano do Sosnowca do kasy Komitetu centralnego. W kasie pozostaje 25,710 mk., z których 20,000 będzie w poniedziałek wydane znowu do Sosnowca. Są jeszcze składki nie nadesłane.

Dzisiaj odbędzie się dzień znaczków i kwesta w lokalach publicznych. Na opiece Komitetu pozostaje obecnie 13 górnoślązaków. Komitek urzęduje przy ulicy Przejazd 4 I piętro.

— Z miejskiej szkoły dla terminatorów.

Zapisy do miejskiej szkoły dokształcającej dla terminatorów przyjmowani będą w dn. 22, 23 i 24 września w godzinach od 5 do 7 po poł. w lokalu szkoły Średnia 14.

— Z Rady Miejskiej.

33-e (I sesji) posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we wtorek, dnia 23-go września b. r. o godzinie 6-ej po poł. w siedzibie radzieckiej.

— Z Reursy Rzemieślniczej.

W niedzielę, dnia 21 września r. b. o godz. 10 rano w lokalu przy ulicy Kilińskiego Nr. 117 odbędzie się Nadzwyczajne Ogólne Zebranie członków towarzystwa w celu regulacji długów hipotecznych oraz załatwienia spraw połączonych z otwarciem kinematografu.

— Odczyt St. Przybyszewskiego.

Niezwykle zainteresowanie wywołała w naszym mieście zapowiedź drugiego odczytu Stanisława Przybyszewskiego, który w Sali Koncertowej dnia 23 września o godz. 8 i pół wiecz. wygłosi swoje wysoce interesujące poglądy na temat życia pozagrobowego i dalszego istnienia duszy, otwierając przed słuchaczami nowe perspektywy.

— W sprawie wójtów z gmin podmiejskich.

W związku z wiadomością, jakoby jeden z wójtów gmin podmiejskich został schwytany na wyrabianiu potajemnym wódki, informując nas, iż wiadomość ta jest w zupełności błędna. Fakt tego rodzaju nie miał miejsca.

— Pozdrowienia z frontu.

Pozdrowienia dla Łodzianek i Łodzian zasylają z frontu wołyńskiego: wachmistrz Steczko, plutonowy J. Łuszkiewicz, pluton. Baranowski, pluton. Orlik, ułan Antoni Paprota i patrol. Kopczyński.

„Czołem!”

— Echa nadużyto w Komitecie pomocy dla dzieci.

Dochodzenie w sprawie popełnionych przez Garncarka, Dobruckiego i współników ich nadużyć, energicznie prowadzone przez wydział kryminalny pod okiem urzędu prokuratorskiego, ujawnia coraz nowe przewinienia.

Oprócz aresztowanych dotychczas trzech współników Garncarka, Dobruckiego i Matznera, władze śledcze zatrzymały podobno również delegata ze strony komitetu amerykańskiego na okręg Łódzki Conradiego.

Ze względów prawnych wyniki śledztwa ujawnione obecnie być nie mogą, natomiast od osoby wtajemniczonej otrzymaliśmy szczegóły charakteryzujące Garncarka i Dobruckiego.

Otóż Garncarek — jak już zaznaczyliśmy — posiadacz domu i człowiek nie biedny, pracował w R. G. O. początkowo jako zwykły kancelista.

Młody człowiek, nerwowiec, o bardzo niskiej inteligencji uprawiał poza biurem paskowanie towarami, co przynosiło mu niezłe dochody wskutek ciągłej styczności z osobami, przybywającymi do biura z prowincji, którym za dobre ceny wciskał nabywaną od paskarzy manufakturę i t. p. towary.

* * *

Dobrucki, młody, niezwykle pewny siebie, również z niczego wypłynął na tuż dzięki lekomyślniej wierze i zaufaniu, jakim cieszył się u członków zarządu R. G. O.

W czasie organizacji loterii tejsze Rady powierzono mu utworzenie głównej koletki loteryjnej na Okręg Łódzki.

Wytargowawszy sobie od Rady Op. doskonałe warunki, mianowicie procentowe wynagrodzenie od losów i wygranych, zmonopolizował w swych rękach sprzedaż losów, ciągnąc razem kolosalne zyski z graczy loteryjnych.

Teatr i sztuka.

— Teatr Polski.

Niedziela, 21 września. Po poł. o godz. 5 „Prusacy” sztuka w 5 akt. Borawskiego. Wieczór o godzinie 8 „Małżeństwo Loli”, Komedja w 5 akt. H. Zbierzchowskiego.

W próbach pod kierunkiem reżyserskim J. Lesniewskiego pogodna komedja K. Jerome’a „Miss Hobbs” z p. Zbikowską w roli tytułowej.

Poniedziałek, 22 września. Specjalne widowisko dla żołnierzy „Prusacy”, sztuka w 5 akt. Borawskiego. Wtorek 23 września po cenach popularnych „Król” kom. satyra w 4 aktach Caillaveta i Fleura’a.

— Boruta na scenie.

„Boruta”, djabek łęczycki, został znów opracowany w nowej formie. Niedługo zapewne ujrzy Warszawa operetkę polską, której treścią jest djabek szlachecki, siedzący w podziemiach zamku łęczyckiego. Muzykę do barwnego libretta napisał kompoz. Alojzy Dworzaczek, długoletni dyrektor „Lutni” Łódzkiej, który pracę swoją już złożył reżyserowi, dyrektorowi Sliwińskiemu.

III-ci kurs Szkoły Podoficerskiej przy B. Z. 28 pp.

W miarę powiększania armii naszej daje się odczuwać coraz większy brak podoficerów wykwalifikowanych, dlatego też D-two B. Z. 28-go pułku otworzyło III-ci kurs Szkoły Podoficerskiej, poruczając kierownictwo pporucznikowi T. Zglenickiemu, który, będąc dowódcą na poprzednich kursach, wykazał duże zasługi.

Kurs rozpoczął się 25-go lipca r. b. w składzie następującym: 2 ch oficerów, 9 podoficerów i 105 szeregowców. Szkole rozlokowano przy ul. Długiej Nr. 40. Materiał żołnierski, wybrany z różnych kompani, był fizycznie dobrze rozwinięty, lecz zupełnie nie wyćwiczony, gdyż prze-ważnie składał się z żołnierzy ochotników, przybyłych z frontu, którzy nie mieli sposobności ani czasu na wyćwiczenie się, następnie z rekrutów. Czasu na wyszkolenie wyznaczono tylko 6 tygodni, co jest bardzo mało.

Lecz silna wola dowódcy szkoły, jego energia i lwia praca zrobiły to, że dziś szkolna kompanja stała się wzorem dla innych formacji i podziwu godną dla widza; zamilkły niemoralne piosenki żołnierskie, ich miejsce zajęły tradycyjne polskie, które wytworzyła niedola i burza, i uka-zała się prawdziwa kolumna sekcyjna.

Przez cały czas istnienia kursu główny nacisk kładziono na wyszkolenie fachowe, religijno-moralne oraz wyrobienia patriotyzmu.

Cel osiągnięty: Komisja egzaminacyjna wydzielona z oficerów B. Z. 23 pp. w dniu 12, 13, 15 i 16 stwierdziła wzorowe sprawowanie i dobre postępy wszystkich słuchaczy.

W dniu 17 b. m. wizytował szkołę D-ca D. O. G. Ł. generał Olszewski, podkreślając wzorowy porządek, karność i wyszkolenie uczniów.

Onegdaj nastąpiło wręczenie świadectw ze skończenia szkoły w liczbie 96, a wczoraj 20 go b. m. odkomenderowano do kompanji marszowych ze stopniem starszych żołnierzy. Rozkaz stał się faktem.

T. Krakowski, kapral.

Co miasto zyskało.

W sprawie zakazu wypieku chleba pozakartkowego.

Istnieją prawa i rozporządzenia, których sprzeczność z warunkami życia czyni, iż raczej utrudniają, niż polepszają sytuację i wywołują cały splot niepożądanych, a czasem nawet szkodliwych komplikacji, a co zatem idzie, przynosi stratę państwu i społeczeństwu.

Jednym z tych niefortunnych rozporządzeń, nie dających się wprowadzić w życie i krzywdzące ogół, jest zakaz wypiekania chleba pozakartkowego przez piekarnie Łódzkie.

Rozporządzenie to było zupełnie błędne, gdyż nikt na tym nie zyskał a wszyscy stracili.

Mianowicie:

Pracodawca nie osiągnął tego, ażeby piekarnie pozamykać wszystkie, bo z chwilą przesłania wypieku chleba przez piekarzy-zawodowych, cała masa podmiejskich „pseudo” piekarzy, rzuciła się do tego zyskowego procederu i wzamian znośnego chleba za 1 mk. 5 fen., musimy płacić do 4-ch mk. za funt chleba o wiele gorszego, ciemniejszego i z piaskiem.

Przez zamknięcie piekarni straciło utrzymanie około setki czeladzi, co przysporzyło liczbę bezrobotnych malkontentów. Miasto straciło dochód z podatków pośrednich i bezpośrednich. Powiększyły się trudności aprowizacyjne miejskie, gdyż przybyła cała masa konsumentów chleba kartkowego, która przy taniości dawniejszego bezkartkowego, takowym się zadawała.

Chwila do zakazu wypieku była tak nieodpowiednią, magazyny puste, ludność się burzy, a tu władze stwarzają nowe komplikacje, nowe trudności.

Nierealny zakaz ten powinien bezzwłocznie być cofnięty, aby z jednej strony wywołać znizkę nadmiernych cen chleba, z drugiej zaś zwiększyć ilość pieczywa na rynku i zarazem ukrócić narzeszcie nielegalną akcję wyzysku pokątnych piekarzy.

Nasz stan posiadania ziemi na G. Śląsku.

„Nowiny”, pismo ludowe, wychodzące w Opolu, podają następujące cyfry: Na obszarze 1,323,000 hektarów Górnośląska (regencja opolska) wedle statystyki urzędowej z r. 1910 zamieszkuje — po strąceniu ludności miejskiej — 489,300 Niemców i 1,042,849 Polaków. Jednakże, pomimo tej przewagi liczebnej, ludność polska dźwierz w swem ręku tylko 30 proc. całego obszaru Górnośląska. — Polskich ziemian, którzy posiadają więcej niż 100 ha, jest zaledwie kilku. Własność chłopska jest bardzo rozdrobiona, a podział bardzo nierównomierny. Na 122,571 samodzielnych działków gospodarczych obejmuje zaledwie 198,806 ha. Ale sześciu magnatów niemieckich posiada za to aż 203,344 ha. Najbogatszy z nich Herzog von Jezd posiada 41,287 ha, a najbiedniejszy Fürst Henkel von Donnersmarck — tylko 21,949 ha.

Na Ukrainie.

Po wkroczeniu w pierwszych dniach września do Kijowa, obsadzonego już przez wojska Pełury, oddziałów armii Denikina, komendery gen. Bredow usunął z miasta pułki ukraińskie, prócz tak zwanego korpusu galicyjskiego, pozostającego pod komendą gen. Kraussa (byłego oficera armii austriackiej). Pomiędzy dowódcą korpusu gen. Kraussa a gen. Bredowem rozpoczęły się pertraktacje, podczas których Bredow wyraźnie zaznaczył, że celem armii ochotniczej jest jedna i niepodzielna Rosja, w której Ukraina otrzyma autonomię. Jeśli zaś Ukraina nie uzna zasady całości i niepodzielności Rosji, armia ochotnicza gotowa jest rozpocząć ofensywę aż do przedwojennej granicy Rosji. Wobec takiego stanowiska armii Denikina, naczelne dowództwo wojsk ukraińskich zerwało pertraktacje wojskowe, powierzając dalszą akcję polityczną rządowi ukraińskiemu.

Trudno narazie określić, jak się w przyszłości ukształtują stosunki pomiędzy Denikinem a Pełurą, który nie rezygnuje do tej pory z idei niepodległości Ukrainy. Faktem jest, że stosunki te znajdują się obecnie w stanie silnego napięcia, czego dowodem jest koncentracja sił ukraińskich w rejonie Koziatyna i Zytomierza, zwrócona przeciwko armii ochotniczej. Temu zapewne przypisać należy niepowodzenie ukraińców w walkach z bolszewikami pod st. Chrystynówką (w rejonie Humania) i zajęcie jej przez wojska czerwone. Niepowodzenie to rekonpensuje się poniekąd odrzuceniem bolszewików w kierunku południowym od linii kolejowej około Wapniarki i Krzyżopola przez wojska Asamana Wdowiczenki.

Na szczególną uwagę zasługuje stosunek Denikina do ukraińskiej armii galicyjskiej, którą widocznie stara się pozyskać dla swoich celów. Uważając słusznie armię tę za elitę wojsk Pełury, Denikin ma nadzieję, że bez jej współdziałania Pełura nie będzie mógł mu stawiać skutecznego oporu.

Dlaczego „Ta-ryba“ suchnąca rozpoczęła prześladowanie Polaków.

Korespondent kowieński „Momentu“ podaje szczegóły o życiu Żydów pod rządem kowieńskim.

W nowo utworzonym rządzie litewskim Żydzi zajmują wiele poważnych stanowisk. Oparć specjalnego ministra do spraw żydowskich Solowiejczyka, trzech ministrów są Żydami. Sekretarzem magistratu kowieńskiego jest Żyd. W innych urzędach państwowych Żydzi również zajmują wiele posad wybitniejszych. Na kolejach Żydzi przyjmowani są do robót. Wielu młodzieńców żydowskich wstępuje dobrowolnie do wojska litewskiego i dostarcza pokatny procent oficerów i urzędników. Ostatnio rząd litewski wydał odezwę o pożyczce państwowej, na którą Żydzi reagują bardzo skwapliwie. W ogóle Żydzi narówni z Litwinami gorliwie pracują dokoła odrodzenia państwa litewskiego.

Nawet w drobniostkach zaznacza się całkowite równouprawienie. Ulice mają napisy w trzech językach: litewskim, polskim i żydowskim, a niektóre ulice noszą nazwy wybitnych Żydów: Naprz. ulica, na której znajduje się znana biblioteka imienia znakomitego pisarza żydowskiego Mapu, nazywa się ulicą Mapu. Widoki na przyszłość — konkluduje korespondent — są pomyślne.

Semicy w Czerezyczałco.

W Winnicy na Podolu było aż trzy „czerezyczałki“, odeska, mikołajewska i wołkowska. W skład ich wchodziły też i kobiety, między innymi sławna Żydówka Loda.

W czerezyczałkach działy się rzeczy przerażające. Zadawano więźniom męczarnie — ot tak „dla miłego spędzenia czasu“. Największych okrucieństw dopuszczali się kobiety. Jedną z nich, przychodząc rano na „szczędowanie“, mawiała stale:

Nie mogę pracować, bo mój rewolwer mięsa jeszcze nie jadł... (Loda...)

I szła do więzienia na małą chwilkę. Opowiadała o drugiej, która miała zwyczaj kłaść się „bawić“. Rozkazywała więźnia w korytarzu za ręce do ścian przywiązywać i tak rozkrętownemu dawała „powąchać“ rewolwer, a doprowadziwszy go do takiego szaleństwa, że rzucił się, kopiąc nogami i wył — zabijała.

Rola i udział Żydów w ruchu bolszewickim są zbyt znane, by trzeba było o tem się rozwodzić. Zaznaczyć tylko należy, że Żydzi unikali obejmowania stanowisk, na których mieli do czynienia z chłopami; się za to we wszystkich innych urzędach było ich pełno, przede wszystkim zaś w czerezyczałkach, których personel był prawie tylko z Żydów złożony.

Charakterystyczny jest fakt, że żaden Żyd nie występował inaczej, jak pod przybranym nazwiskiem o brzmieniu rosyjskiem. Żeby choć jeden pseudonim, tracący argument! Nigdy! Same: Orłowy, Marakiny, Jedowy... Drugim charakterystycznym faktem jest, że gdy do szkół wprowadzono różne reformy bolszewickie, a wyrzucano obrazy święte i wykłady religijne, gdy do ochronek polskich wyznaczono na ochotników Żydów i wpakowano pewną ilość dzieci żydowskich — to w klasach żadnych skarg nie było słychać.

„Liberum veto“.

Oflary.

Na powstańców górnośląskich.

R. Zawadzki 21 mk. — Zebrane przez kombatantów i część służby St. Kaliskiej 440 mk. — Urbanowicz 5 mk. — Tow. śpiew. im. Tadeusza Kościuszki w Pabzanicach 100 mk. — Stow. Rolniczo-Handlowe 128 mk. — Z racji protestu bezrobotnych chorzy szpitala w Chejwach składają 25 mk. 50 fen. — Pasażer K. E. L. za pozostawiony bagaż w wagonie 7 mk. — Szkoła policyjna 10 mk. jako pozostałość od wieńca na ławną s. p. Satorca. — Dla uczczenia pamięci b. profesora i kolegi s. p. Wł. Konopczyńskiego nauczyciele i uczniowie gimn. W-niej Sobolewskiej składają 90 mk. — F. M. 15 mk. — Bezimienne 5 mk. — K. Jackowska 5 rb.

Na żołnierza polskiego.

Szlichański mk. 20 — F. Krótkowski mk. 20. — Kooperatywa „Pomoc koleżeńska“ Sredna 14 przy 4. — Szkoła wiecz. P. M. Szk. mk. 107 fen. 50.

CASINO

Dziś premiera!

CASINO

Jedyny na prawach bezwzględniego Monopolu obraz

VENDETTA!

Dramat korsykański w 6 aktach. Pierwsze dzieło kinematograficzne, w którym

POLA NEGRI

błysnęła całą pałnią swego talentu.

Początek przedstawień o 40.30.

2156 1

Passé-Partout nieważne.

ZUPEŁNA ZMIANA PROGRAMU

ul. Zielona 20

INTIME

ul. Zielona 20

MARKOWSKA — — —
JENNY MULTON — —
HENIA ŁAPCZYŃSKA

Little Taté

MERRY LATOSIŃSKA
JANKA SARŃOWSKA

Muguett, Duet Rajanow, Ruin Sawfetty.

Dyrekcja Alf. Mathon.

2144

Początek o godz. 8 i pół wiecz.

„GLEBA”

Spółka Ziemiańska Producentów Cykorji

RUTKOWSKI, PRUSKI, LISSOWSKI i S-ka
w Włocławku.

Poleca jako nadzwyczaj smaczną, zdrową
i bosilną domieszkę do kawy, swoją

Cykorję.

2031 3

Fabryka Lemoniady

B. FICE

St. Zarzewska № 87.

Fabryka czynna — przyjmuje obstalunki i rozsyła
lemoniady po mieście. 2023 1

BIURO TECHNICZNE

Jan Szopliński i S-ka

Łódź, Cegielniana 85

poleca jako specjalność: KOLEJKI wążkotorowe,
przemysłowe, POMPY parowe do zasilania kotłów,
artykuły TECHNICZNE I BUDOWLANE.

1984 3

Zelówki
Bez konkurencji
1957 2

Sprzedaz Skór Bernard Bergman, Piotrkowska 44.

Michał Binkowski i S-ka

FABRYKA MASZYN I NARZĘDZI TRĄCĄCICH

dawniej Aleksander Bürgel ul. Podgórska № 4.
Zamówienia zostaną wykonane ze zwykłą starannością. 2059 2

Pierwszorzędny Krawiec Wojskowy

SZ. WEKSLER, Piotrkowska 32

na na składzie wielki wybór towarów dla wojska oraz do-
towych bekiesz na futrze. Ceny przystępne. 2059 nw4

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW

Piotrkowska Nr. 17, dragie podwórze.

9-10	choroby chirurgiczne uszu, gardła i nosa	codziennie	dr. Saldberg
9-10	choroby oczu	"	dr. Garliński
10-11	choroby wewnętrzne	"	dr. Magdziński
11-12	chor. skórne i wener.	"	dr. Dukiewicz
11-12	choroby kobiece	"	dr. Ługowski
12-1	chor. wewnętrzne i dzie- cinne (płuc i serca)	"	dr. Gniński
12-1	chor. kobiece i chirurg.	"	dr. Artyfikiewicz
1-2	chor. skórne i wener.	"	dr. Skwisniowicz
2-3	choroby nerwowe	pon., środa i piątek	dr. Mittelstaedt
2-3	chor. kobiece i chirurg.	codziennie	dr. Marx
2-3	choroby oczu	"	dr. Hishalski
3-4	chor. wewnętrzne i dzieci	"	dr. Jokiel
4-5	choroby kobiece	poniedziałek, środa i piątek	dr. Goldenberg

UWAGI: 1) Lecznica otwarta codziennie prócz świąt.
2) Porada 3 mk. Operacja i opatrunki wszel-
kiego rodzaju — od umowy. 638 0

Dla pp. Cukierników i Restauratorów
piękno Orxowka Laurowa
poleca zakład Ogrodnicy L. KOLROZKOWSKIEGO
Piotrkowska 82. 1280 0

Dr. I. Silberstrom

Ordynator Ambulatorjów Miejs-
kich dla chorób skórnych i we-
nerycznych 2000 3

Zielona 11 (róg Zachodniej)

Przyjmuje: 4-6 po południu.

Dr. H. Sadkowski

choroby wewnętrzne
(specjalnie żołądka i kiszek)

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 120.

Telefon № 122.

Od 9-11 rano i od 5 do 7 po poł.
120-1

Dr. Feliks Skusiewicz

ul. Andrzeja Nr. 11.

Choroby skórne i weneryczne.
Godziny przyjęć: od 9-11 i od
5-7 i pół p.p. Panie 11-12 rano.
190

Kupuję

RUBLE

srebrne.

Wiadomość w administracji
"Rozwoju" 648 1

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Poleca trumny metalowe, dębo-
we i sosnowe. Wykonują się
wszelkie ekspozycje. 1804 0

P. Szymonka
ul. Sienkiewicza № 59.
Karty do wynajęcia.

Plac

8000 km. lokcj. położony przy
ulicy Długiej 73 do sprzedania.
Wiadomość: Senatorska 12. A.
Martynka. 2100 1

Biuralistka

z 8-letnią praktyką, znająca
gruntownie stenografię
polską i niemiecką, biegle pi-
sząca na maszynach "Reming-
ton" i "Underwood" poszukuje
posady. Łaskawe zgłoszenia do
Administracji "Rozwoju" pod
K. M.". 2127 n1

PENSJONAT

2151 2 ZIEMIAŃSKI

pokoje umeblowane z całodzien-
nym utrzymaniem od 25 marek
dziennie, kuchnia obita, zdro-
wa, wiejska, obiady w domu i
na miasto od 4 marek. Zgłosze-
nia: ul. Kawrat 23 m. 29.

Zawodowa Szkoła Robót Ręcznych dla Kobiet

Apolonii KOPYDŁOWSKIEJ

Łódź, Piotrkowska 154.

Lekcje rozpoczynają się dnia 22 września. Prowadzone są
działają: wszelkie roboty ręczne, koszykarstwo, introligatorstwo
kwiaty, słojd, rysunki, wycinanki, szewstwo, kamasznicstwo, zabaw-
karstwo, tkactwo, kilimkarstwo, krój i zycie. Każdego dnia
można się uczyć osobno jako specjalności. Szkoła wydaje swie-
dectwa. Informacje i zapisy w kancelarii szkoły od 5-8. 2119 2

Wznowiona sprzedaż Skór

Zelówki damskie od Mk. 6.— do 14.— za parę
męzkie " 16.— " 24.—

oraz skóryna podszwy, branzle, obessy, całe skóry, boki, karcki i t.d.
w Składzie Skór W. HERBSTA, Łódź, ul. Sienkiewicza № 4 w podwórku

Jest do sprzedania większa ilość

PUSZEK

po mleku skondensowanym i słońnie oraz skrzyń.

Oferty w biurze Komitetu Pomocy dla dzieci m. Ło-
dzi, ul. Piotrkowska 96, 1 p. od godz. 10 do 2 po poł. 2120 2

Café-Restaurant

„Polonia-Palace”

Bieżnia róg Kilińskiego

poleca na dziś jako specjalności

holubcy w sosie pomidorowym i kolduny litewskie.
Dojrzałe PIWO pilzeńskie i monachijskie, browaru
SS-rów K. Anstadta. 2123 1

Wieczorem wspaniały koncert amatorów smyczkowych.

Z poważaniem Zarządzający J. Jackowski.

Zarząd Resursy Rzemieślniczoj

zawiadamia swych członków, że w niedzielę, 21 września, o godz.
10 rano w lokolu Resursy, ul. Kilińskiego № 117 odbędzie się

Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie

w celu regulacji długów hipotecznych, oraz sprawy, połączonej
z otwarciem kinematografu. 2121 1

W razie przybycia niedostatecznej ilości członków o godz.
10-ej, zebranie odbędzie się w drugim terminie o godz. 11.50
względnie na żość członków i będzie prawomocnym. ZARZĄD.

OGŁOSZENIE

DOM

Oferty do Stowarzyszenia Handlowców Polskich,
Piotrkowska 108. Pośrednictwo wykluczone. 2107 n1

OLEJNE gliceryny, olej turecki, mydło szare

WYJĄTKOWO Dобра okazja!
POLECA M. F. Fiszera, Żelazna 22. 2030 1
Piotrkowska 110.

Wyjątkowo dobra okazja!
ZARAZ do sprzedania sklep
produktów wiejskich z wyrobioną klientelą,
mieszkanie z elektrycznym oświetleniem i wygo-
dami.—Wiadomość Piotrkowska 91, m. 11. 2148 2

Inteligentna panna,

posiadająca nieco gotówki, pragnie zawrzeć znajomość z panem
do lat 50 w celu matrymonjalnym. Listy pod lit. „M. F.” do admi-
nistracji „Rozwoju”. 2161 5

Piotrkowska 92.
Otrzymano na sezon
duży transport towarów
FRANCUSKICH I ANGIELSKICH
W dziale bławatnym:
 Zamsze na palta w różnych kolorach
 Szewloty na kostjomy i suknie
 Wełny w różnych kolorach
 Biżmna haftowana i gładka
 Flanela
 Odpasowane sukienki haftowane.
W dziale jedwabnym:
 Crep de schine w różnych kolorach
 Tafty szkockie i gładkie na suknie
 Tafty w pasy
 oraz różne jedwabie na podszewki.
W dziale bieliznianym:
 Madapolamy
 Płótna
 Batysty
 Sylterje
 Metkale surowe
 Pika angielska
 Prześcieradła
 Ręczniki
 Spec. materiał na kałesony
 Chustki do nosa
 oraz gotową bieliznę
 damską i męską
 Asortowany wybór ciepłych chustek — pisy, oraz
 duży wybór kostjumów i okryć damskich. 2145 1
R. Margulies
Łódź, Piotrkowska 92.

Piotrkowska 92.

Taniej niż wszędzie
Ważne dla Pań!
 Są do nabycia:
Gajgi Mk. 550
 i batysty od Mk. 5—
Biały lwan Mk. 750
 na bieliznę i
 posciel od Mk. 7—
Płótna Mk. 850
 na wazy, po-
 szwy i fartu-
 chy od Mk. 8—
Flanela i Mk. 9—
Madapolamy od Mk. 9—
Wełna Mk. 1850
 róż. kol. na
 suknie i mau-
 żurki od Mk. 18—
Szewloty, Sukno i Kerty
 na damskie
 i męskie
 ubiory i pal-
 ta od Mk. 30—
M. DRYL, Piotrkowska 56
 w podwórzu, prawa oficyna,
 II wejście. 2165—1

Kursy Buchalteryjne
Henryko Lubickiego.
WYKŁADANE SĄ PRZEDMIOTY:
 buchalterja, korespondencja, rachunki handlowe, stenografia,
 pisanie na maszyniech różnych systemów, oraz
 poprawienie charakteru pisma. Ukończenie kur-
 sów upoważnia do objęcia posady biurowej. Zapisy przy-
 muje kancelarja Kursów Piotrkowska 79. 2159 n3

ZAPISY do miejskiej szkoły dokształcającej
dla terminatorów
 przyjmują się w lokalu szkoły Średnia 14, II piętro 23, 23
 i 24 września w godzinach od 5 do 7 po poł. 2157 1

Nowość
 Kupuję wszelką używaną garderobę, meble, bieliznę
 i najróżniejsze domowe ruchomości. Płacę najwyższe
 ceny. 2135 2
Magazyn Garderoby, Piotrkowska 103.

SIEMNICKI
 z tkaniny papierowej za
mk. 13.50
 Wysyłam również na
 prowincję
 POCZTA, po otrzy-
 maniu pieniędzy.
 UWAGA: 2 szt. Mrk. 25.—
 Gdyby się nie podoba-
 ły zwracam pieniądze.
 2154:5
 Adres pocztowy
M. Dończyński, Łódź,
Cegielniana 19.

Po powrocie z Odessy i Ki-
 jowa zaoferowuję swoje usługi
 Tytułowany Strzelec
Fotoplastja i Placiki
Józef Wołciechowski.
 Adres: Nowozarawska Nr. 85
 m. 24 w Łodzi. 2129 n1

Pracze ogłoszenia:
 Kupno i Sprzedaż:

A. A. A. A. Obrączki ślubne,
 pierścienki, zegary, zegarki najtaniej kupić mo-
 żna: pierwszy polski sklep zegar-
 mistrzowski-jubilerski, Brze-
 zzińska 10, Jan Placzek. UWAGA!
 przy sklepie zakład reparacyjny
 zegarmistrza-specjalisty Stefana
 Kackiego z Warszawy. 7010—9

A. A. A. A. Sukno-triko, od-
 kach na uczniowskie i sportowe
 ubrania, kurtki i kożuski czys-
 to wełniane, 10-cwterciowej sze-
 rokości. (Nie zagraniczny lecz
 łódzki przedwojenny wyrób).
 Bardzo tanio, bo w mieszkaniu
 prywatnym. Kilińskiego 40 (Wi-
 dzewska) m 10, front II piętro,
 6559—4

A A A Meble! solidnej roboty
 można najtaniej i naj-
 lepiej kupić tylko u Kalńskiego
 i Ciesielskiego, skład mebli no-
 wych i używanych. Aleje Kościu-
 szki 30 (Spacerowa) przy An-
 drzeja. Całkowita urządzania
 oraz pojedyncze meble. 6993—9

A. A. A. Najtanieza sezon-
 wa wyprzedat raz-
 sztek na męskie, damskie i dzie-
 cięce ubiory i palta. Bostony,
 szewloty, tuchkropy, korty, we-
 lury na palta, sukna, wełna i ba-
 wełna na bluzki, suknie i ho-
 stjony, jedwabie, etaminy, baty-
 sty białe i kolorowe, gajgi i bar-
 chany, na fartuszki czarny la-
 stung i atlas, na posciel i wazy,
 na bieliznę, chustki. Prawie o 50%
 taniej niż wazędzie, bo w mie-
 szkaniu prywatnem. Uwaga! dla
 kupców następstwa. Kilińskiego
 Nr 40 (Widzewska) fr., II p., m
 10. 7065—zwcp.10

A! A! Meble różne wypra-
 dam tanio. Łódzka, ma-
 terace, szafa, bielizniarka, letna
 kę, tremo, otomona, stół, krze-
 sła, biureczko, obrazy. Piotrkow-
 ska 261 m. 4, II piętro, front.
 7041—9

A Otomana, kółka, tremo, stół
 krzesła, szafa, zegar sprze-
 dany. Ul. Sienkiewicza 82—4, celi
 cyna. 7011—4

Licytacje przymusowe.
 23 września — wtorek — między g.g. 9—12 przy
 ul. Kamiennej № 3; szafa i stoły.
Wydział Sekwestracyjny
przy Komendzie Pol. Państw.
 2150 1

Sowią nagrodę
 otrzyma dziewczynka, która
 wczoraj o godz. 12 w poł. pod-
 nosiła na ul. Kilińskiego Nr. 118
biały korał, o ile takowy
 zwróci podporucznikowi Kar-
 pertowi, Aleje Kościuszki Nr. 17,
 mieszk. 5. 2140 1

Krycie, reperacje i smotowanie
Dachów papowych
 wykonywa solidnie przedsiębiorstwo robót dekarzskich
 i asfaltowych
Jan Maciński
Łódź, Senatorska № 18,
 (róg Słowiańskiej)
 2160 4

Nie kupujcie!!
Towarów
 póki się nie przekonacie
 że najtaniez źródło
 roztekil
 znajduje się na
UL. BZIELNEJ № 34.
 poprz. oficyna I piętro
 jako to: na bluzki, suknie
 i dam. kostjomy, korty na
 męzkie ubrania, bostony sze-
 wloty, welury na palta,
 plusz, barchany, flanela, ca-
 gi, podszewka, chustki oraz
 płócienka na bieliznę, pos-
 ciel i fartuchy; wszystkie o
 wiele taniej niż w sklepach
 frontowych bo w mieszka-
 niu prywatnym. 2164 1

Nowootworzony Zakład Zegarmistrzowski
 przy ul. Nawrot № 4 Jana Chmiela
 przyjmuje do reparacji zegary, zegarki, antyki wszelkiego
 rodzaju. Wykonwanie precyzyjne na ściśle oznaczony czas.
 Również posiadam wszelką biżuterję ze złota i srebra
 po cenach możliwie najniższych. 2146 1

MARGOT
 64. Piotrkowska 64.
Ostatni Tydzień
WYPRZEDAŻY SEZONOWEJ!
 Płaszcz jedw. od M. 200.—
 Suknie etamin. " " 150.—
 Bluzki bat. " " 28.—
 Bluzki etamin. " " 35.—
HALKI bat., morowe i jedw. w wielkim wyborze!
 Stanięzki haft. od M. 13.—
BIELIZNA DAMSKA garnitur " " 65.—
Nowo wprowadzony artykuł:
FARTUCHY gospod. i luksus. od M. 12.—
Sweatry włóchno
 w 24 pięknych kolorach!
Wielki wybór pończoch damsk.

Dla szkół
 Dzienniki klasowe i uczniowskie
 i różne inne utensylja szkolne
 poleca hurtowy skład papieru
 A. I. Ostrowski, Łódź, Piotrkow-
 ska Nr. 55. 2165 :6

SZANUJĄCIE OBUWIE!
 — „Kto obuwie swe szanuje,
 Ten „ERFAGIEM“ je zeluje.
 Siedem marek już z robota
 Płaci każdy wszak z ochota.
 Bo za koszta nader małe
 Ma on stale buty cale...”
 Nowe i stare podzelowa-
 nia uskutecznią Zelownia
 przy sklepie Komiso-
 wym „PAGGRES”,
 ul. Piotrk. 175. 2155 1

Eleganckie meble
 3 pokoi z kuchnią
DO SPRZEDAŻA
 ul. Sienkiewicza Nr. 89 m. 5,
 od 10—2 godz. 2147 1

FOTOGRAFJA
APOLLO
 Łódź, ul. Rzgowska № 2
 przy Górny Rynku
 Tanie, prędkie i odpowiednie
 wykonanie FOTOGRAFJI: dla
 świadectw, matrykół szkol-
 nych, paszportów i t. p.
3 sztuki 3 marki.
 1870—2

